

# Oxon, Nie słyszę nic

Znowu słyszę że zrobiłem coś nie tak  
Znowu coś nie leży komuś się zawalił komuś świat  
Coś pierd\* znów ma powód że mu znowu coś nie w smak  
Proszę Tomku, nie porządku  
Masz tu ziomku parę rad

Aha

Otacza mnie na raz cała banda panów nijakich  
Gdy słucham ich czuje że mogą mnie ich skalą zamuły zabić  
Niech Bóg ich pobłogosławi  
Trochę ich żal bo są za długo słabi  
Nie ma ze boli  
Nie oddam kontroli  
Za nic wolnej woli się mnie nie pozbawi  
Od dawna ma już wyj\* na ot czego chcą  
Jaram się rapem  
Jak chcę mogę jebnąć grą  
ZA dobra dziś zabawa by tak odejść dla zasady  
Was od lat wszystkich zjadam  
Te żałosne darmozjady

Jestem chudy jak szkapo  
Za dużo kłapię japą  
Co drugi pacam wygląda jak  
Masz po japie szkapo  
Się wkur\* szatan we mnie  
To wpadnę wyjaśnię capom  
Ze nie mają jaj  
Wie co wiośnie dla nich jest babie lato  
To bez sens  
Ale mam to w dupie  
I stałem to i lałem  
Jak to bardzo głupie  
To właśnie po to rzucam track  
By była ze mnie beka  
Ściema, jestem tutaj, strzelaj!  
Nigdzie nie będę uciekał  
Bo sam wybieram czego słucha  
Sam wybieram gogo słucham  
Wiec gdy mi szepce głos do ucha  
Wiem co będzie dla mnie lepsze  
A gdzie wietrze dla mnie syf

Kiedy mam już tak naprawdę  
I każdy na to ma na mnie lepszy pomysł niż ja sam  
Możesz do mnie gadać  
Mogę na ciebie patrzeć

Nie słyszę nic  
Nie chce więcej ciebie słuchać  
Zamknij ryj  
Na chu\* robisz z siebie głupa – wyjaśnij mi  
Nie wiem też jakim cudem co jest dla mnie dobre ty lepiej wiesz  
/2x